



ZYCIĘ & ŚWIETLE

Kwiecień 2023 (500 egz.)



MARIANUM - CARLSBERG

„**DIAKONIA RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE**”

erygowana przez Konferencję Episkopatu Polski na mocy kan. 312 § 1 nr 2 KPK, a na terenie diecezji Speyer potwierdzona przez Biskupa Antoniego Schlembacha dekretem z dnia 1.03.2001 roku –

**jest publicznym stowarzyszeniem wiernych (duchownych i świeckich)
w rozumieniu Kodeksu Prawa Kanonicznego.**



LIST DO KRĘGU PRZYJACIÓŁ

Międzynarodowego Centrum Ewangelizacji
„**MARIANUM**” w Carlsbergu

WYDAJE:

Diakonia Ruchu Światło-Życie

REDAKCJA:

**Ks. Jacek Herma, Tomasz Karawajczyk,
Barbara Mazur, ks. Piotr Kulbacki, Urszula Kula**

SKŁAD I PRZYGOTOWANIE DO DRUKU:

Tomasz Karawajczyk – Graphicalstroke.com

ADRES REDAKCJI:

**Bewegung Licht-Leben
Internationales Evangelisationszentrum
„Marianum”**

Kreuzweg 28 | D-67316 CARLSBERG

Tel. 06356/228, Fax 06356/8676

E-mail: marianum@oaza.de

Ośrodek w Carlsbergu powstał dzięki pracy i ofiarności Polaków w Niemczech (w szczególności Polskich Oddziałów Wartowniczych przy armii amerykańskiej) jako Dom Młodzieży Polskiej.

W dniu 25 sierpnia 1956 roku, w przeddzień uroczystości Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, został nazwany „Marianum” ku czci Niepokalanej Dziewicy i oddany i oddany jako wotum narodowe Królowej Polski – Jasnogórskiej Pani, w jej królewskie władanie.

Od 25 marca 1982 roku „Marianum” działa jako Międzynarodowe Centrum Ewangelizacji Ruchu Światło-Życie (ruchu oazowego, zwanego też Dziełem Niepokalanej, Matki Kościoła).

W latach 1982–1987 modlił się, pracował i tutaj zmarł założyciel Ruchu Światło-Życie i Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, Czcigodny Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki (1921–1987), którego Papież Jan Paweł II nazwał „gorliwym apostołem nawrócenia i wewnętrznej odnowy człowieka”.

ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ WWW.OAZA.DE.

POLSKA STRONA INTERNETOWA RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE: WWW.OAZA.PL.

Nasze konto bankowe:

Bewegung Licht-Leben e.V.,

Sparkasse Rhein - Haardt (BLZ 546 512 40), Konto-Nr. 13 117 767

IBAN: DE73 5465 1240 0013 1177 67, BIC: MALADE51DKH

DZIĘKUJEMY ZA SKŁADANE OFIARY!

Na życzenie wystawiamy potwierdzenie dla celów podatkowych.

W takich przypadkach prosimy o podanie nam dokładnego adresu.

OD REDAKCJI

Czas Wielkiego Postu jest zazwyczaj okresem głębszej zadumy nad przemijaniem życia, nad cierpieniem, życiem zniekształconym przez grzech i odnawianych przez dar zbawienia. Tegoroczny Wielki Post dla nas, związanych poprzez diakonię z „Marianum” w Carlsbergu z dziełem Czcigodnego Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego, stał się czasem szczególnym poprzez dodatkowe informacje związane z życiem i śmiercią Ojca Franciszka.

W związku z wątpliwościami co do okoliczności jego śmierci w dniu 27 lutego 1987, w kwietniu 2020 r. zostało podjęte na nowo śledztwo w tej sprawie.

Jak ujawniła ostatnio prokuratura, śmierć założyciela Ruchu Światło-Życie nie nastąpiła z przyczyn naturalnych. W wyniku prowadzonego śledztwa, nie ulega wątpliwości, że ks. Blachnicki został otruty - ogłosił w dniu 14 marca br. minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro na konferencji prasowej z udziałem zastępcy Prokuratora Generalnego, dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Andrzeja Pozorskiego oraz prezesa IPN Karola Nawrockiego.

Nie byłem bezpośrednim świadkiem śmierci księdza Franciszka, ale w latach jego posługi w Carlsbergu także z nim współpracowałem. Sądzę, że ogłoszone ustalenia są ważne w dochodzeniu do prawdy, dotyczącej okoliczności jego śmierci. Zawsze jest to ważne nie tylko dla tych, którzy byli wtedy jego współpracownikami, ale także dla dzisiejszego społeczeństwa. To także rozliczanie systemu komunistycznego oraz przywracanie pamięci o tamtym czasie, który zaciera się w świadomości. Docieranie do prawdy pomaga ocenić tamten czas i - jeśli to jest możliwe - dotrzeć również do ustalenia bezpośrednich sprawców.

System komunistyczny przez wiele lat zwalczał działalność Ojca Blachnickiego, bo ksiądz naruszał monopol, szczególnie w obszarze pracy z młodzieżą, formowaniu sumień, propagowania ideałów, które były ideałami sprzecznymi z systemem komunistycznym, wspomnę także jego idee dotyczące



wspólnoty zbudowanej na wspólnocie narodów niepodległych. Wszystko to rodziło sytuację zagrożenia, które objawiało się także w tym, że były podejmowane poprzez służby komunistyczne różne akcje dezinformacyjne, niosło to także zagrożenie zdrowia i życia. Ksiądz Franciszek był zawsze świadom, że jego działalność jest w sprzeczności z działaniem systemu. Motywy wiary, służba prawdzie, upominanie się o prawa człowieka, to były ideały, którym służył. Na tej drodze był gotów również ponosić koszty.

Tam, gdzie jest służba prawdzie tam też zawsze pojawiają się działania, które tę prawdę chcą zatrzymać, ograniczyć, bo jest ona niebezpieczna. Trudno ocenić kto ostatecznie podjął wobec Ojca Franciszka działania skutkujące jego śmiercią, ale był cały ciąg działań wcześniejszych, w które był zaangażowany wysiłek komunistycznej służby bezpieczeństwa - dzisiaj powiedzielibyśmy, że to były *fake newsy* - aby działalność księdza Blachnickiego ograniczyć. Było niszczenie jego osoby na wielu płaszczyznach - odbieranie mu dobrego imienia, utrudnianie działania, mobbing czy też działania destrukcyjne. System komunistyczny posuwał się też czasami do działań, gdzie objawiała się bezpośrednia zbrodnicość. W tym sensie podana do publicznej wiadomości informacja o ustaleniach śledztwa nie jest zaskakująca. Ważne, że możemy teraz mówić o faktach, a nie tylko o spekulacjach. Ksiądz Franciszek Blachnicki jest ofiarą systemu komunistycznego i w ten sposób także uświadamiamy sobie prawdę o zbrodnicości tego systemu. I że jest czymś błędnym myślenie, że system komunistyczny może służyć dobru człowieka; on bezpośrednio lub pośrednio prowadzi do destrukcji człowieka na różnych płaszczyznach.

Jest faktem, że żyjemy już dzisiaj w innej sytuacji, ale pamięć o tamtej rzeczywistości jest czymś ważnym. Ponieważ ta pamięć pozwala nam nie ulegać pewnym iluzjom, diagnozować rzeczywistość, ale także w jakiś sposób demaskować to wszystko, co ma jakiś związek z ideologią komunistyczną. Ona zmienia się w czasie, przychodzi pod innymi hasłami, ale ciągle jest obecna w przestrzeni publicznej. Jeśli ktoś nawiązuje do tej ideologii i z niej czerpie to nie jest to czymś dobrym dla dzisiejszego społeczeństwa, dla człowieka.

Zachęcam do modlitwy za wstawiennictwem Ojca Franciszka oraz do modlitwy o dar jego beatyfikacji.

Ks. Jacek Herma z Diakonią „Marianum”

WIZYTA PREMIERA RP MATEUSZA MORAWIECKIEGO W CARLSBERGU

W dniu 20 marca br. (liturgicznie obchodziliśmy w tym dniu uroczystość świętego Józefa) złożył wizytę w Carlsbergu Premier Mateusz Morawiecki. Przyjechał do „Marianum” – Międzynarodowego Centrum Ewangelizacji Ruchu Światło-Życie z niedaleko położonego od Carlsbergu Heidelbergu, gdzie na tamtejszym uniwersytecie wygłosił wykład „Europa w historycznym punkcie zwrotnym”.

Po przywitaniu Premier został oprowadzony po „Marianum” i zapoznał się z jego historią oraz współczesną aktywnością. Bezpośrednim powodem przybycia było pragnienie uhonorowania zmarłego przed 36 laty Założyciela Ruchu Światło-Życie oraz twórcy Międzynarodowego Centrum Ewangelizacji ks. Franciszka Blachnickiego. W wypowiedzi dla mediów Premier Mateusz Morawiecki powiedział, że „historia ks. Franciszka Blachnickiego, to dzieje Polski XX wieku w soczewce”. Zwrócił uwagę na postać Ojca Franciszka, który walczył w kampanii wrześniowej, był więziony w obozie w Auschwitz i innych niemieckich obozach i więzieniach, a po wojnie był prześladowany przez komunistyczną służbę bezpieczeństwa. Według ustaleń podjętego śledztwa, w carlsberskim „Marianum” został otruty przez służby PRL.

Szef rządu ocenił, że „Polska nie istniałaby dzisiaj lub byłaby dramatycznie inna bez ludzi, którzy w mrocznych czasach naszej historii mieli w sobie wolę walki i pokazywali drogę do wolności innym”.

Wypowiedział także słowa podziękowania wobec Sługi Bożego za to, że jego życie było prawdziwym świadectwem dobra, prawdy oraz poszukiwania tego, co dobre w drugim człowieku. Wskazał także na zainspirowanych przez Ojca Franciszka ziarnem wolności wszystkich młodych ludzi, bo to przede wszystkim młodzi ludzie przez ten ruch oazowy przechodzili – zauważył szef rządu.

Premier Morawiecki stwierdził, że duchowny był i może być drogowskazem zwłaszcza dla ludzi młodych, żyjących w obecnych czasach, w których szczególnie potrzeba wzorów takich postaci jak ks. Franciszek Blachnicki, jak ks. Jerzy Popiełuszko, jak wielki Jan Paweł II.

W czasie wizyty w Carlsbergu Premier złożył kwiaty przed portretem Sługi Bożego w carlsberskiej kaplicy, a także nawiedził w Domu Diakonii pokój Ojca

Franciszka (w którym Sługa Boży zmarł w dniu 27.02.1987 r.), kaplicę domową (w której ks. Franciszek odprawił swoją ostatnią Mszę św.) oraz wpisał się do Księgi pamiątkowej. Dodatkowo w amfiteatrze zobaczył umieszczony tam mural, powstały z inspiracji ks. Blachnickiego, w którym wyraża się wiara Sługi Bożego w zwycięstwo Matki Bożej, która już w 1917 roku w Fatimie ostrzegła przed błędami Rosji, wzywała do modlitwy i zapowiedziała tryumf Jej Niepokalanego Serca.

Wyjeżdżając z Carlsbergu Premier Morawiecki odwiedził także miejscowy cmentarz, na którym był pochowany ks. Franciszek Blachnicki. Na dawnym jego grobie (spoczywał tutaj w latach 1987-2000, potem jego doczesne szczątki przewieziono do Krościenka nad Dunajcem) szef rządu złożył także kwiaty i zapalił znicze.

Ks. Jacek Herma







20 marca 2023 r.

Z wielką radością odwie dzieniem
osrodek "Mananum", który powstał
dzięki staraniom polskich i
amerykańskich kapłanów.
W tym miejscu poświęca sprawować
Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki,
który dla milionów Polaków,
i nie tylko Polaków, był piętno-
latami dobra, prawdy i miłości.
Dziękuję Jezus za wsparcie
dzieła jego życia - a wszystkim jego
kontynuatorom za wiarę i wytrwałość.
W dobie niepokoju i relatywizmu,
niech Ruch "Światło-Życie" będzie
wciąż drogowskazem dla wszystkich
pogubionych, szukających Boga,
szukających prawdy i dobra.
Mateusz Morawiecki

Jestem świadkiem ostatniego dnia życia Ojca Franciszka.

Bardzo dobrze pamiętam tamten dzień, do południa byliśmy w drukarni, pracowałam z Ojcem przy jednej maszynie, była to sklejarka. Ja wkładałam na początku części książki, potem dochodziła okładka, klej, a na końcu maszyny siedział Ojciec i sortował: ta dobra, a ta felerna. Pamiętam jego uśmiech, cieszył się, że ta maszyna ruszyła. Może tak z dwie godziny pracowaliśmy razem, a potem doszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy Ojcem Franciszkiem a Jolantą i Andrzejem Gontarczykami, niestety nie pamiętam czego dotyczyła ta kłótnia.

To był ostatni moment kiedy widziałam, Ojca żywego. Potem poszedł on na górę do mieszkania swego brata Ernesta na herbatę, ja dalej poszłam do pracy, a potem na obiad. Po przerwie obiadowej wróciliśmy znowu do pracy, do drukarni, a Ojciec poszedł na poobiednia drzemkę. Około 15-16 Ojciec zwykle do nas przychodził; jakież to był szok dla nas, kiedy ktoś wpadł i powiedział, że Ojciec Franciszek nie żyje.

Niesamowite zaskoczenie, do południa pracujemy razem, a po południu Ojciec nie żyje. Po drodze kiedy z drukarni wracałam do „Marianum” myślałam, że



z nami już koniec; wszystko według mnie opierało się na Ojcu, żyliśmy ubogo, było sporo długów. Kiedy stanęłyśmy jako wspólnota przy Ojcu bezradne, zaskoczone, onieśmiałe, jedna z nas (już świętej pamięci) Zyta powiedziała: wyśpiewajmy Magnificat. Ojciec Franciszek uczył nas aby w różnych sytuacjach, i tych radosnych i tych trudnych, uwielbiać Boga wraz z Maryją wyśpiewu-

jąc właśnie Magnificat. Kiedy śpiewaliśmy w pobliskiej domowej kaplicy, przemieniło się moje myślenie. W duchu powiedziałam: „Panie Jezu, jeśli to jest tylko dzieło Ojca Franciszka, to się rozpadnie, ale jeśli to jest Twoje dzieło to będzie nadal trwać i się rozwijać”.

Jestem świadkiem, że przez 36 lat dzieło Ruchu Światło -życie w „Marianum”, w Carlsbergu się rozwija, pięknie owocuje w kolejnych pokoleniach, które odkrywają Boga Żywego, Jego Miłość i dobroć. Jestem świadkiem wielu nawróceń po latach odejścia od Boga. Ojciec Franciszek nazwał to miejsce Sanktuarium Jasnogórskiej Jutrzenki Wolności i tu właśnie wielu zniewolonych, którzy docierają do nas z całej Europy, doświadcza wolności.

Słowa „a z tej śmierci życie tryska” w pełni się sprawdzają, jestem wdzięczna za dar tego miejsca, za ten przywilej, że mogę tu w „Marianum” żyć, służyć i oglądać wielkie dzieła Boże, które On sam w tym miejscu czyni.

Magnificat!!!



*Siódmy dzień Oazy Żywego Kościoła
II turnus 1984 Carlsberg, 23 VII 1984
Homilia we Mszy św.*

O GDYBYŚ ZNAŁA DAR BOŻY

O gdybyś znała dar Boży. My dzisiaj musimy postawić sobie to pytanie, czy znamy dar Boży? Dar Boży, którym jest chrzest. Wielki, największy w naszym życiu dar Boży. Darem Bożym jest w ogóle nasze życie, nasze istnienie. Niedługo po naszym urodzeniu dostaliśmy od Boga drugi wielki dar, dar nowego życia poprzez chrzest święty. Niestety, znajomość tego daru Bożego jest bardzo słaba wśród chrześcijan.

Chrzest udzielony w dzieciństwie, jeszcze, kiedy byliśmy niemowlętami, nie istnieje w naszej świadomości, jako wspomnienie. Wiemy o tym tylko od świadków, od rodziców, czy rodziców chrzestnych, że zostaliśmy kiedyś ochrzczeni i myślimy o chrzcie świętym, jako o wydarzeniu, które miało kiedyś miejsce w naszym życiu, a więc o wydarzeniu, które należy do przeszłości.

Chrzest przypomina się nam wtedy, kiedy jest potrzebne zaświadczenie, kiedy nam jest potrzebna tzw. metryka chrztu, której Kościół wymaga, czy to w związku z pierwszą Komunią św. czy w związku z zawieraniem sakramentu małżeństwa w kościele. Jest nam potrzebna metryka i wtedy zaczynamy szukać, zastanawiać się gdzie byliśmy ochrzczeni i piszemy do urzędu parafialnego prośbę o metrykę chrztu. Poza tym chrzest w naszej świadomości prawie nie istnieje i nie bardzo pojmujemy istotę tego daru.

Jest pewne pojęcie chrztu, które domaga się dzisiaj odnowienia, pogłębienia czy uzupełnienia. Pojmujemy nasz chrzest, można by powiedzieć, statycznie, to znaczy, jako pewien fakt, który kiedyś miał miejsce i należy do historii. Przez chrzest coś się kiedyś dokonało. Na ogół wiemy z nauki katechizmu, że zostaliśmy oczyszczeni z grzechu pierworodnego, że chrzest pozostawia tzw. zamię niezatarte w naszej duszy, chrzest uczynił nas członkami Kościoła, dał nam pewne prawa.

Dzisiaj w ramach odnowy Kościoła, odnowy liturgii, bardziej zwraca się uwagę na dynamiczne pojmowanie chrztu, to znaczy chrzest jest początkiem życia, a życie to jest rozwój, życie to jest jakaś dynamika. Życie to coś, co ciągle trwa i się rozwija.

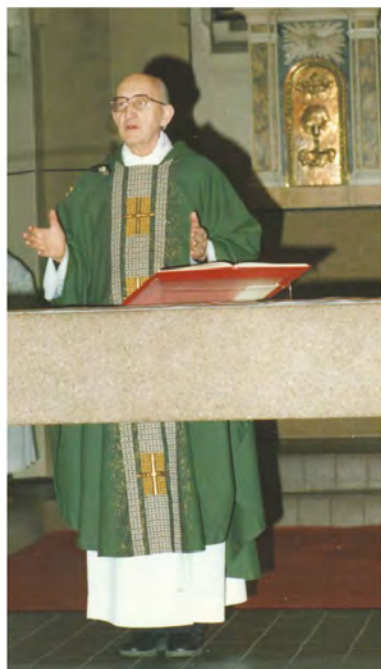
Na takie pojęcie chrztu wskazują nam dzisiejsze czytania. Pierwsze czytanie z księgi Wyjścia mówi o wyprowadzeniu wody ze skały. Uderz w skałę a wypłynie z niej woda. W tej scenie Kościół w swojej tradycji zawsze widział zapowiedź chrztu świętego. Chrzt jest takim uderzeniem w skałę, w skałę naszej skażonej przez grzech natury. Chrystus przez drzewo krzyża uderzył w skałę, Chrystus przez krzyż odkupił nas i dzięki mocy krzyża otrzymujemy na początku naszego życia przez chrzt święty - Ducha Świętego. A Duch Święty jest początkiem nowego życia w nas. Również woda żywa z tej perykopy o Samarytance wskazuje na Chrzt.

Ten tekst Ewangelii zawsze służył chrześcijanom do wprowadzania katechumenów w tajemnicę Chrztu. W bezpośrednim przygotowaniu do Chrztu katechumenów wyjaśniano ten tekst Ewangelii. Chrzt jest tą wodą żywą, o której mówi Chrystus Samarytance: «Kto będzie pił tę wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja Mu dam stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu.

Znamy też inny tekst Ewangelii czytany w dniu rozpoczęcia oazy, Chrystus mówi tam, że strumienie wody żywej popłyną z wnętrza tego, kto w Niego uwierzy. A do tych słów dodaje św. Jan komentarz: «a powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego». Chrystus sam porównuje Ducha Świętego do

źródła wody żywej, które wytryskuje ku życiu wiecznemu w nas, w naszym wnętrzu. Obrazy te wskazują na rzeczywistość, która zaistniała w nas od chwili chrztu świętego, na początek nowego życia, które ma się w nas rozwijać. Co to oznacza konkretnie?

Od chwili chrztu świętego rozwija się w nas życie duchowe, życie które wyraża się w trzech postawach, lub w trzech pewnych uzdolnieniach, które otrzymaliśmy przez chrzt. Chodzi o wiarę, nadzieję i miłość. Wiara, nadzieja i miłość to istniejące w nas pewne postawy, czy pewne siły, które pozwalają nam wyjść z kręgu rzeczywistości tylko materialnej i doczesnej i wejść w kontakt z Bogiem, którego poznajemy przez wiarę, w którym potrafimy położyć naszą nadzieję i do którego dążymy jako do dobra najwyższego. I na tym polega miłość Boga. Otóż,



kiedy człowiek się rozwija w swoim życiu wiary, nadziei i miłości, wtedy rozwija się w nim nowe życie otrzymane na chrzcie świętym.

Normalnie dziecko ochrzczone, gdy dochodzi do używania rozumu, kiedy rodzice czy katecheci czy kapłani wprowadzają je w życie chrześcijańskie, to to dziecko łatwo wchodzi w te relacje do Boga przez modlitwę, przez poddawanie się wymaganiom sumienia. Jest to życie nowe w człowieku, życie, które wyraża się w tym skierowaniu dynamicznym ku Bogu przez wiarę, nadzieję i miłość. I z tego wynika cały szereg konsekwencji praktycznych w naszym postępowaniu, w zachowaniu się. Spełniamy pewne czynności, których byśmy nigdy nie wypełniali, uważalibyśmy je za bezsensowne, gdybyśmy nie mieli w sobie wiary, nadziei i miłości.

Spełnianie praktyk religijnych, życie według przykazań, korzystanie z sakramentu pokuty, to wszystko są pewne istniejące w naszym życiu akty, czynności, wydarzenia, które są przejawem tego życia nowego, otrzymanego na chrzcie świętym. To życie powinniśmy świadomie w sobie pielęgnować. Jest nam ono równocześnie zadane, jako coś, za co jesteśmy odpowiedzialni, coś, co musimy pielęgnować i rozwijać. I dlatego właśnie świadome rozwijanie życia wiary, nadziei i miłości, przez karmienie tego życia słowem Bożym, przez karmienie tego życia modlitwą, przez spełnianie pewnych życiowych aktów na bazie tego przekonania, że istnieje rzeczywistość duchowa, że możemy z tą rzeczywistością duchową, z Bogiem mieć kontakt bezpośredni właśnie przez wiarę, nadzieję i miłość, przez modlitwę i inne akty religijne. To jest

to nowe życie otrzymane na chrzcie świętym.

To życie, niestety, jest bardzo często zaniedbane. Wypełniamy te akty nowego życia jakoś rzadko, powierzchownie i często to życie nowe w nas zamiera, jest gdzieś w nas ukryte, ale nie ma ono wpływu na nasze codzienne życie. I dlatego musimy od czasu do czasu odnowić swoją świadomość chrztu świętego, uświadomić sobie wynikające ze chrztu konsekwencje i zwrócić więcej uwagi na to życie nowe wiary, nadziei



i miłości, które powinno być w nas coraz to silniejsze. Ten strumyk nowego życia powinien w naszym życiu stawać się coraz silniejszy i właśnie to nowe życie powinno być podobne do tego strumienia, który płynie ku życiu wiecznemu. To jest zadanie. I właśnie w ramach naszych rekolekcji oazowych chcemy dojść do tego odnowienia naszej świadomości chrztu i życia wynikającego z faktu chrztu świętego. W tych dniach teraz będziemy szczególnie nad tym się zastanawiali, aby w dziesiątym dniu oazy odnowić świadomie nasze przymierze chrztu świętego z Bogiem i z nową świadomością podjąć zobowiązania tego nowego życia, które na chrzcie wzięło swój początek. To jest właśnie ten dar Boży, który otrzymaliśmy, a który niestety jest mało znany i mało nim żyjemy. Musimy ciągle podejmować nowe wysiłki w tym kierunku, by chrzest naprawdę w nas był nowym życiem, które jest w stadium rozwoju, które zmierza ku pełni życia wiecznego.



*Carlsberg, 18.04.2022, Poniedziałek w Oktawie Wielkanocy,
Homilia podczas Jutrznii*

Prowadzeni przez słowo

„Słowo jest blisko ciebie, na twoich ustach i w sercu twoim” (Rz 10,8b)

Czy chcesz, aby Zmartwychwstały cię prowadził, aby zmieniał twoje życie? Odpowiedź na to pytanie może być tylko jedna. Tak. Co w takim razie trzeba podjąć, żeby Zmartwychwstały prowadził? On chce prowadzić, chce przemieniać nasze życie, ale z naszej strony potrzebna jest pewna postawa aktywna.

Zmartwychwstały prowadzi poprzez swoje słowo. A czy nie mógłby inaczej, tak jak np. objawiając się osobiście św. Faustynie? Mógłby, ale.... Gdyby to było wolą Bożą, to by tak się działo w życiu każdego. On prowadzi nas poprzez swoje słowo i dlatego to słowo trzeba słyszeć, przyjąć, wprowadzać w praktykę życia i wyznawać. Jeśli tego nie podejmujemy, albo zastosujemy własne, inne narzucające się nam sposoby, wtedy nie będzie się działo nic, albo bardzo mało.

Mogą być tacy, którzy kierują się tylko tym, co sami wymyślili – co może być lepszego, niż to co sam wymyślisz? Czasem ktoś ma swoją narrację: co mi ktoś będzie mówił, mam swoją głowę. W używaniu głowy ważne jest uświadomić sobie, że skoro Jezus chce prowadzić przez słowo Boże, w takim razie przyjęcie i zastosowanie słowa Bożego jest czymś rozumnym. Jeśli tego nie stosuję, to znaczy, że nie używam głowy, myślenia i nie przyjmuję tego, co jest mądrością, praktyką i doświadczeniem Kościoła. Jakie są zagrożenia?

Pierwsza postawa to ta, że ktoś nie czyta słowa Bożego, nie sięga po nie z różnych względów. Może być program podstawowy, minimum, którym jest obecność na Mszy świętej, choć dla niektórych jest to już duży wysiłek, w ich ocenie maksimum.

Druga postawa tzw. „pozornie duchowa”. Takie osoby przy każdej rozmowie używają określenia: „Pan mi powiedział”. W moim doświadczeniu i zrozumieniu, świadczy to o tym, że ta osoba najprawdopodobniej nie czyta słowa Bożego i go nie stosuje, a żyje w wewnętrznym odczuciu, gdyż jej się wydaje, że to „coś” co do niej mówi, to jest Pan Bóg i tego zazwyczaj nie weryfikuje.

Dlatego ważne jest, żeby słowo Boże stosować jako normę, bo inaczej nasze myślenie może dryfować na manowce fałszu i błędu.

Św. Ignacy uczy, że w sercu może mówić Boży Duch, ale dużo częściej mówi własny grzech, własne pożądanía, własny świat. „*W głębi serca bezbożnika przemawia do niego nieprawość*” (Ps 36,2). To co jest w tobie bezbożne, to do ciebie przemawia, a później może jeszcze przemawiać nieprzyjaciel. Jeśli nie poznamy swoich bezbożności, czyli swojego oddalenia od Boga, swoich meandrów życia, to żyjemy w sposób bardzo ryzykowny. Grozi nam ryzyko odpadnięcia od prawdy i wtedy idziemy swoją drogą, a nie według drogi Pana. Dlatego słuchanie słowa, posłuszeństwo, otwarcie na to słowo, zatrzymanie tego słowa we wnętrzu, podjęcie tego słowa, jako programu, weryfikowania w świetle tego słowa swojego myślenia, działania, jest podstawą. To słowo zachęca nas do tego, aby nas Zmartwychwstały mógł prowadzić. Zrób krok w tym kierunku i czyń to wciąż wytrwale.

Alicja

OPLĄTEK DLA RODZIN

W dniu 7 stycznia 2023 odbył się w „Marianum” coroczny „Opłatek dla rodzin”. W tym roku nie obfitował niestety w przybyłych gości, bo pojawiło się tylko ok. 20 osób. Mimo tak skromnego grona udało się doświadczyć atmosfery Świąt Bożego Narodzenia i wspólnotowej radości. Spontanicznie zorganizowany, przez trzech rodzonych braci, zespół muzyczny przygrywał dzielnie przez kilka godzin, a uczestnicy wyśpiewywali Małemu Jezuskowi pieśni pełne serdeczności i „zaskoczenia”: „...to ta kołęda ma tyle zwrotek?!”. Ks. Jacek uraczył miłych gości swoją katechezą. Przedmiotem jego rozważań było dawne przemówienie papieża Pawła VI (5.01.1964) zatytułowane „Przykład Nazaretu”. Autor wskazał wielowymiarowość miejsca, w którym żyła Święta Rodzina. Określił Nazaret „szkołą Ewangelii”, gdzie można nauczyć się „patrzeć, słuchać, rozważać i przeznikać głębokie i tajemne znaczenie tego bardzo prostego, pokornego i jakże pięknego objawienia się Syna Bożego”. Nazaret, według papieża jest „lekcją życia rodzinnego”, gdzie praca ma mieć wielką wartość, a rodzina to „wspólnota miłości”. Podkreślił też wagę milczenia w domu Józefa i Maryi... „O milczenie Nazaretu, naucz nas skupienia i wejścia w siebie, otwarcia się na Boże natchnienia (...), osobistego życia wewnętrznego i modlitwy, której Bóg wysłu-

chuje w skrytości”. Ks. Jacek uświadomił słuchającym, że Jezus jako bezbronne małe dziecko, zostaje powierzony Świętym Rodzicom i przez lata „niejako wrasta w ICH styl życia”(Ks. Jacek)..., bo wychowywanie odbywać się powinno nie przez pouczenia i słowa, ale przez sposób i przykład życia opiekunów. Zwrócił również uwagę na „nazaretański” aspekt odchodzenia, choroby... i fakt, że Dom Świętej Rodziny był świadkiem cierpienia i śmierci. Moment, kiedy umiera św Józef, mąż i ojciec, był z pewnością bardzo bolesny i musiał odcisnąć nie-małe piętno na domownikach. Rodzice Jezusa przeżywali prawdziwe ziemskie trudności, a Jezusek razem z nimi... „Cy nie lepiej tobie by, tobie by... siedzieć było w niebie?” - cisnęły się na usta słowa kolędy. Ziemskie trudności... kto ich nie doświadcza... Niejeden z uczestników *pobiadoliłby* w tym momencie nad swoimi życiowymi biedami, troskami, ale idąc za radą duszpasterza, aby dzielić się DOBREM... popłynęły słowa wdzięczności za przeżyty 2022 rok, za nowe doświadczenia rekolekcyjne, za nawiedzone Sanktuaria, za wszelkie Boże Błogosławieństwa udzielone w „starym” roku. „Chwała na wysokości, chwała na wysokości...!!! A pokój... no, żeby był pokój na ziemi (a przynajmniej wśród mężczyzn...) to trzeba czasem po prostu... zjeść! Choćby zwykły obiad. Oczywiście w „Marianum” ta potrzeba jest zawsze zaspokojona (jak to w domu) a obiad nigdy nie jest „zwykły”, bo odpowiedzialne za to panie wkładają całe swoje serce. A z racji jedzenia w wyśmienitym towarzystwie... również o „zwykłości” nie ma mowy. Goście spotkali się więc najpierw przy stole, aby wspólnie zjeść i *pokawkować*, a później przenieśli się do Kaplicy, aby celebrować „święty stół” – ołtarz i cuda Eucharystyczne. Spotkanie skończyło się późnym popołudniem.

Czy nasze rodziny przypominają tę Rodzinę z Nazaretu? Czy jako rodzice jesteście wzorami, godnymi naśladowania?



BAL KARNAWAŁOWY

W ostatnią sobotę stycznia odbył się KARNAWAŁOWY BAL. Zaproszeni byli wszyscy którzy chcieli przebrać się, powygłupiać i w ten sposób ubarwić sobie nieco sobotni wieczór. Zabawę poprowadzili niezawodni od lat wodzireje: Teresa i Mietek... Kolorowe stroje i szalone peruki od samego początku wprowadziły atmosferę luzu i parkietowego szaleństwa... Pełno było śmiechu przy odgadywaniu, kto się kryje pod jakim kostiumem...

Gdy na salę wszedł rzeński Juhas z długimi blond włosami to cisnęło się na usta: „O Jezusicku...!!!”... bo to był... ks. Jacek. Zaraz po nim pojawił się Szejk z Emiratów koło Bad Dürkheim, w towarzystwie przystojnej „kobietki” typu „Afro”, ale z tak mocnym makijażem, że padło pytanie: „A to kto?” No... to... facet... Rozpoczęliśmy bal jak przystało na Polaków – Polonezem. W tany ruszyły księżniczki, kowboje, strażacy, mechanicy, wojownicy typu Ninja, kot i... SŁOŃ!!! O balu dowiedział się też niestety świątek przestępczy... i przyszedł... złodziej. Na szczęście czuwała ochrona... i agentka FBI zapanowała nad całą sytuacją... Mietek z Teresą uczyli w pocie czoła kilku układów choreograficznych, ale nikt nie bał się ewentualnego zasłabnięcia, bo na sali był... lekarz (choć jego turkusowe, potargane włosy i plastikowy stetoskop nie wzbudzały zaufania). Nie zabrakło smakołyków, które gospodynie przyniosły z domu. Strach było im podziękować, bo niektóre z tych „gospodyń” miały prawie po dwa metry wzrostu i tyle samo w „klacie” (jak rudowłosa, patrząca „spod byka” Luśka). Bawiliśmy się wszyscy wyśmienicie i niejeden z nas odmłodził się przynajmniej o 20 lat. Na koniec zaśpiewaliśmy wspólnie „Abba Ojciec” i czuliśmy, że na serio „wszyscy jesteśmy braćmi”. Dziękujemy za szaloną zabawę i mamy nadzieję, że uda się to znowu powtórzyć.



REFLEKSJE Z OAZY „+/- SZEŚĆDZIESIĄT”

*Gdy patrzę na Twe niebo, dzieło Twych palców
księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził:
czym jest człowiek, że o nim pamiętasz,
i czym – syn człowieczy, że się nim zajmujesz?*

*Uczyniłeś go niewiele mniejszym od aniołów,
Chwałę i czią go ukoronowałeś.
Ustanowiłeś go nad dziełami rąk Twoich,
wszystko poddałeś pod jego stopy.
Ps 8 4-7*

Niezależnie od wieku, każdy człowiek jest wartością samą w sobie. Jest wielki, bo tak go stworzył Pan Bóg, dał mu ziemię we władanie...

Tylko czy każdy z nas czuje się wartościowym człowiekiem?

Na to i inne pytania związane z poczuciem własnej wartości mieliśmy okazję odpowiedzieć sobie na Oazie +/- 60 czyli „Oazie dla Seniorów”. Od 18 do 22 lutego br. duża grupa fantastycznych osób młodych duchem, uczestniczyła w pracy nad duchowością i między innymi w codziennych warsztatach psychologicznych. Ci, którzy przyjechali pierwszy raz byli trochę zaskoczeni, że będą również takie zajęcia, bo często pokutuje fakt, że co tam „starym” jeszcze zawracać głowę jakąś psychologią. A przecież uczyć się i zmieniać mamy szansę do końca naszego życia.

Na początku zajęć ustaliliśmy zasady, że:

- mówimy sobie po imieniu,
- jak jedna osoba mówi, reszta słucha,
- nie krytykujemy,
- nie oceniamy wypowiedzi innych,
- nie dajemy dobrych rad,
- jesteśmy punktualni,
- możemy wyrażać wszystkie uczucia,
- to co tu mówimy i słyszymy, tutaj zostaje,
- możemy zadawać pytania.

I przeszliśmy do tematu.

Cóż to jest poczucie własnej wartości?

To sposób, w jaki siebie widzimy i oceniamy, to traktowanie siebie jako ważnej i kompetentnej osoby. To samoakceptacja i szacunek do siebie. Kształtuje się w dzieciństwie. Działanie poczucia własnej wartości nie wymaga naszej zgody ani zrozumienia. Wpływa na nasze życie, czy tego chcemy czy nie. To samopoznanie. Im więcej wiemy o sobie tym lepiej jesteśmy przygotowani do radzenia sobie z problemami. Umiemy bardziej pokazywać swoje bogactwo wewnętrzne. Jesteśmy bardziej otwarci. Uczciwiej komunikujemy się z innymi ludźmi. Tworzymy rozwijające, a nie wyniszczające związki. Akceptujemy swoje zalety i wady. Jesteśmy świadomi swoich potrzeb i pragnień. Mamy świadomość swojej wyjątkowości i unikalności.

Wielu z nas wyrosło w przekonaniu o swojej bezwartościowości. A przecież Pan Bóg stworzył nas na swój obraz i podobieństwo. Czyli jestem wartościowy dlatego, że jestem. Nic innego nie jest mi potrzebne.

Czy rzeczywiście czuję się wartościowy tylko dlatego że jestem?

Najczęściej nie, bo nasza wartość była czegoś warunkiem. Albo dobrego uczenia się, albo grzeczności i posłuszeństwa, albo posiadanego talentu.

Jeśli jako dzieci otrzymywaliśmy komunikaty: „nic z ciebie nie będzie”, „jesteś do niczego”, „z ciebie to ostatnia ofiara”, „jesteś głupia”, „sam jesteś sobie winien”, to uczymy się, że nasza wartość zależy od „czegoś”, a nie dlatego, że jesteśmy dziećmi Bożymi.

Te słyszane komunikaty przeniknęły do naszego dorosłego życia i jeśli ich nie zmienię, wpływają dzisiaj również na to co o sobie myślę, jak myślę o swoich możliwościach i mocnych stronach. Czy ja je w ogóle mam? Czy ja mogę mówić o sobie dobrze? Czy umiem mówić o sobie w pozytywny sposób? Czy to wypada, czy nie będzie bałwochwalstwem?

Dziś jako osoby dorosłe jesteśmy odpowiedzialni za budowanie swojego poczucia wartości. Bez niego nie jesteśmy w stanie kochać siebie, a jeśli nie kochamy siebie nie umiemy pokochać Boga.

Dzieciństwa nie jesteśmy w stanie zmienić, natomiast mamy wpływ na to co możemy zmienić dzisiaj. Możemy pracować nad samopoznaniem, czyli pierwszym krokiem do budowania poczucia własnej wartości, i właśnie to robiliśmy.

Codzienne zajęcia rozpoczynaliśmy modlitwą:

„Boże, użycz mi pogody ducha,
abym godził się z tym, czego nie mogę zmienić,
odwagi, abym zmieniał to co mogę zmienić
i mądrości, abym odróżniał jedno od drugiego”.

Ks. Jacek nazwał ją „Modlitwą o mądrość”, chociaż nazywa się inaczej. Potrzebujemy Bożej mądrości, żeby odróżniać rzeczy, na które mamy wpływ od tych, na które wpływu nie mamy, bo pracować możemy tylko nad tymi pierwszymi.

Każdy opisywał kim jest, co lubi, a czego nie, jakie ma zwyczaje, ulubione rozrywki, co umie, jakie wartości są najważniejsze, a jakie bez znaczenia, jak spędza wolny czas, jak się bawi i jak nagradza? Jakie ma zalety i wady? Co o sobie myśli? To był ogrom pracy.

Jestem mile zaskoczona aktywnością i zaangażowaniem w zajęciach. Mnóstwem pytań. Wszyscy pracowali bardzo sumiennie i odrabiali „prace domowe” zadawane na następny dzień. A ponieważ jestem zdania, że najlepiej się uczymy doświadczając i dzieląc się, wszyscy mieli okazję w małych grupkach podzielić się efektami swojej pracy, a przez to ćwiczyć mówienie i słuchanie innych bez przerywania.



Bogu niech będą dzięki za Oazę dla Seniorów. Za tych wspaniałych ludzi, którzy ją organizują i za uczestników, którzy pomimo swojego wieku, chcą się rozwijać, uczyć i bawić, i każdego dnia świętować swoje życie. Największy dar jaki otrzymaliśmy od Pana.



Ewa A.

OAZA SENIORÓW

Carlsberg - kawałek Polski, miejsce święte, omodlone, miejsce wielu nawróceń, miejsce radości i też ale też wielkiego utulenia.

Pierwsza przymiarka do wyjazdu na rekolekcje dla seniorów była jesienią 2022 roku, ale niestety jakoś wtedy nie wyszło nam. Tym razem udało się i „Chwała Panu za to”!

To było kilka pięknych dni, w których czas jakby zatrzymał się, a nawet zaczął się cofać..., odżyły wspomnienia lat 90- tych, najpiękniejszego dla mnie okresu zakochania się w Jezusie. Był to wtedy na pewno czas bardzo niedojrzałej, kształtującej się dopiero wiary, egzaltującej się wszystkim... Lata musiały minąć, bym stała się „zrównoważoną” katoliczką. Wspaniale było znowu spotkać kilka pięknych osób, z którymi wtedy przeszłam kawałek wspólnej drogi.

Na godzinie świadectw pełnym strumieniem płynęły podziękowania, zachwyty i wszelkiego rodzaju peany pod kierunkiem Diakonii, więc już nie będę się powtarzała. Ja osobiście dziękuję wszystkim tym osobom, z którymi udało mi się porozmawiać i dzięki którym mogę w nowy, świeży sposób spojrzeć na swoją drogę wzrastania, na problemy z naszymi, dorosłymi już, dziećmi. W szczególności dziękuję Ojcu Blachnickiemu za słowa, które pierwszy raz odczytałam i które mocno mnie dotknęły. Stały się one dla mnie klamrą spinającą czas tych rekolekcji: „Ofiarować Bogu ,swojego syna „jak Abraham, to ofiarować wszystko, co dotąd było treścią mojego umiłowania i z czym wiązałem nadzieję trwania w potomności i wypełnienia” F.B.

Dziękuję Bogu za to doświadczenie!



OAZA DLA SENIORÓW

Siostra Basia poinformowała moją żonę o terminie spotkania seniorów. Informację tą przyjąłem bez emocji. Wtedy też wyraziłem zgodę na uczestnictwo w tym spotkaniu „plusminus 60” i o tym zapomniałem. „Jedziemy do Carlsbergu” - usłyszałem od żony krótko przed wyjazdem. Aha, przecież wyraziłem zgodę. No to jedziemy .

Nóż czasu wyciął 70+ na mojej twarzy. Czy mnie tam ktoś pozna? Nieważne! Jednak równocześnie pomyślałem, czy ja poznam tam swoją duszę i co się z nią dzieje, bo to już 25 lat minęło jak byłem tam ostatni raz, jako zaangażowany miłośnik „odnowy”. No i stało się! Serdeczne powitania, radość i zdziwienie towarzyszyło pierwszym momentom. Jednak natychmiastowa chęć pójścia do spowiedzi nie pozwoliła mi na nadmierne emocje.

Spowiedź. I co? Przyszła refleksja o moim duchowym stanie. Dziesiątki prawie lat spowiadasz się z tego samego grzechu. Co się dzieje z duszą 70+, czy ty sam ją poznajesz? Chciałeś się jej kiedykolwiek przypatrzeć? Pomyślałem, że zapytam jeszcze o inne kwestie z mojego życia panią psycholog Małgorzatę, która miała tam też wykłady. Postawiłem jej pytanie i czekałem na jej reakcję. A ona: „Wcale mnie to nie dziwi”. No, odezwał się Pan Bóg, skwitowałem w myślach z pełnym sarkazmem jej odpowiedź. Hoppa, hoppa nie galopuj, druga myśl przywołała mnie do porządku. A kto inny jak nie Pan Bóg nie jest zdziwiony twoim zachowaniem i całą twoją osobą, Michasiu, bo tak mam na imię. Wewnętrzne emocje mi opadły i zacząłem uważnie jej słuchać. Z całej tej rozmowy jedno zapamiętałem. „Choroba nie jest grzechem. Grzechem jest to jak jej nie leczysz”. I zaczęło się! No tak, chory człowiek nie pracuje. Wszystko go boli, chodzi po lekarzach, zażywa leki i chce być zdrowy. Podobnie jest z moją duszą! Chora dusza nie jest w stanie nad sobą pracować. Musi wpierw wyzdrowieć, aby „pójść do pracy”. Stąd ta chęć pójścia do spowiedzi w pierwszych minutach po przyjeździe do Carlsbergu. Spowiedź to całkowite natychmiastowe uzdrowienie duszy. A co z „pracą”? A co potem? A potem ciągle ten sam grzech! Czyli choroba, spowiedź ,uzdrowienie, grzech, choroba, spowiedź, uzdrowienie i tak w kółko. Czy tak ma wyglądać dusza 70+?

Cóż, najciekawsze były ostatnie godziny przed wyjazdem. Mamy ślepego psa, który był z nami. Sam jestem bez nogi i chodzę w protezie. Wyprowadziłem go na spacer przed wyjazdem, aż tu nagle woła z daleka ks Jacek: „Michał, wiesz

jaki obraz przychodzi mi na myśl? Ślepy prowadzi kulawego”. To było dla mnie koroną Jego wszystkich ciekawych i pouczających wykładów w czasie tego pobytu. Chora dusza jest prowadzona na oślep, to chciał mi ks. Jacek przekazać. Dzięki! Bo taka wędrówka musi skoczyć się tragicznie. Każda tragedia boli. Choroba fizyczna boli mnie samego, ale choroba mojej duszy boli osoby mi bliskie, osoby które mnie Kochają.

Poszedłem do „pracy”. Chwała Panu!





ŚWIADECTWO Z KONGREGACJI ODPOWIEDZIALNYCH

Międzynarodowy Ruch Światło-Życie

W związku ze sprawowaną od października funkcją Pary Krajowej w Niemczech mieliśmy okazję po raz pierwszy uczestniczyć w Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie. Okazało się jednak, że to spotkanie jest dla nas dłuższe niż dla większości uczestników. Razem z zaproszeniem na Kongregację, która odbywała się w tym roku 25 i 26 lutego, dostaliśmy bowiem zaproszenie na Parresię, która zaczynała się już 23 lutego wieczorem.

Parresia to spotkanie przedstawicieli Ruchu Światło-Życie z zagranicy oraz tych z Polski, którzy są zaangażowani we współpracę z zagranicą. Z ramienia Domo-wego Kościoła uczestniczyły w tym spotkaniu, oprócz nas, małżeństwa z Belgii - Basia i Marcin Hulewiczowie i Irlandii oraz nasza Para Łącznikowa, Beata i Jarek Bernatowiczowie – jako reprezentacja Europy Zachodniej – a także Para Krajowa z Ukrainy oraz Para Łącznikowa z Europą Wschodnią. Byli też przedstawiciele Ruchu Światło-Życie z Białorusi, Czech, Anglii, Irlandii, a najlicniejsza delegacja przyjechała z Ukrainy. Nie mogło też oczywiście zabraknąć delegacji z Carlsbergu, czyli Basi, Angeliki, ks. Ireneusza i ks. Jacka. Odpowiedzialni za Parresię ks. Jarek Gąsiorek, który od ponad 20 lat pracuje na Ukrainie oraz o. Bartłomiej Parys z Irlandii, podkreślali, że oficjalnymi językami na Parresii są właśnie ukraiński i angielski. Więc chociaż liturgia była sprawowana po polsku, to zadbali oni, żeby były czytania po angielsku, po ukraińsku, a nawet po czesku. Podczas jutrzni jeden z psalmów również był odmawiany po ukraińsku, ale największym przeżyciem była chyba Koronka do miłosierdzia Bożego odmawiana po polsku, ukraińsku, białorusku, angielsku oraz po rosyjsku – można było się poczuć trochę jak apostołowie w Wieczerniku po wylaniu Ducha Świętego. Podczas długiej, ale ciekawej sesji przedstawiciele różnych wspólnot i inicjatyw dzielili się informacjami o inicjatywach i oazach, które odbywają się od Brazylii po Chiny i Filipiny oraz od Stanów Zjednoczonych po Kenię i Tanzanię. W przyszłości na tę część trzeba chyba zaplanować więcej czasu, bo był przekroczony bez mała dwukrotnie.

W piątek wieczorem na Jasnej Górze uczestniczyliśmy w modlitwie w intencji Kongregacji, prowadzonej przez młodzież. Muszę przyznać (Kuba), że wyjątkowo denerwowała mnie podczas tej modlitwy gitara, która albo była jakoś źle

nagłośniona albo gitarzystka była jakaś stremowana. Wszelkie zastrzeżenia minęły jednak następnego dnia rano, kiedy kilkaset głosów odśpiewało psalmy jutrzni. Gdy śpiewał chór męski to wzgórze jasnogórskie niemalże drżało. Zaraz też na telebimie wypatrzyliśmy znajomego z rekolekcji na których byliśmy 10 lat temu. I zaczęło się to, co stanowi niejako esencję takich spotkań i to czego nie da się zastąpić podczas spotkań online, czyli tak zwane rozmowy w kuluarach. Niemniej jednak bardzo ciekawi byliśmy wykładów, wprowadzających w tematykę nowego roku formacyjnego, którego hasłem będzie „Kościół żywy”. Czas między prelekcjami chcieliśmy wykorzystać na rozmowy ze znajomymi z diecezji szczecińsko-kamieńskiej (z którymi byliśmy na rekolekcjach w 2010 i w 2013 roku), diecezji sandomierskiej (z którymi byliśmy na rekolekcjach w 2021 i 2022 roku) oraz diecezji kaliskiej – z którymi nie byliśmy na żadnych rekolekcjach, tylko na zabawie sylwestrowej zorganizowanej przez Domowy Kościół. W przezwie zostaliśmy zaproszeni na obiad w szacownym gronie Kręgu Centralnego DK. Zwieńczeniem pierwszego dnia Kongregacji była msza, a raczej jakby to powiedział Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki, udział w Zgromadzeniu eucharystycznym w jasnogórskiej bazylice. To był dla nas obraz powszechności i uniwersalności Ruchu, gdy w Eucharystii uczestniczyło tylu kapłanów, że ich komunია trwała tak samo długo jak komunია świeckich.



Nie chcemy umniejszać wagi wszystkim wykładom, które z różnej perspektywy rozpatrywały to, co będzie tematem naszej formacji od wakacji. Z wielką ciekawością chłoniliśmy, jako nowicjusze na Kongregacji, wszelkie aktualności na temat Ruchu i ogłoszenia o nadchodzących wydarzeniach i inicjatywach. Niemniej jednak to właśnie spotkania z różnymi dawnymi i nowo poznanymi znajomymi sprawiały, że czuliśmy się wśród swoich, niemal jak jedna rodzina. To one właśnie sprawiają, że Ruch, a przez to też Kościół żyje. Z każdego wspomnienia „dawnych czasów” wynikał jakiś nowy temat, nowe pomysły, inicjatywy czy perspektywa wyzwań, które przed nami.

Ze względu na obowiązki rodzinne i długą drogę do domu nie mogliśmy uczestniczyć osobiście w niedzielę we wszystkich wykładach i podsumowaniach. Ale udało nam się wysłuchać wszystkiego do końca w samochodzie dzięki transmisji internetowej. Bo tak jak najważniejsze mecze piłkarskie gromadzą na żywo tylko ograniczoną ilość uczestników, ale dużo większe rzesze przed ekranami, tak samo może być, dzięki nowoczesnej technice z Kongregacją, w której uczestniczyli także inni nasi znajomi z Domowego Kościoła, w tym pary z Niemiec, które serdecznie pozdrawiamy.





REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE 2023

Rekolekcje wielkopostne oznaczały zawsze dla mnie: zwolnienie tempa, spojrzenie na życie z innej perspektywy, zagłębienie się w tajemnicę sensu Wielkiego Postu. W ostatnich latach nie było mi dane przeżyć dni wyciszenia. Tym bardziej ucieszyłam się, że w tym roku tego typu rekolekcje odbędą się w Carlsbergu. A prowadzący

ks. Henryk Bolczyk potrafi niejedną osobę zachwycić prostotą i autentycznością wiary. Niejedno słowo usłyszane podczas rekolekcji oazowych w latach 80-tych, w których wtedy uczestniczyłam, do dzisiaj pamiętam.

Prawdę mówiąc jechałam na te rekolekcje z mieszanymi uczuciami. Wielki Post – to kolor fioletowy, czas taki trochę ponury i niejako... smutny. Jakie było moje zaskoczenie, kiedy dowiedziałam się, że tematem rozważań rekolekcji wielkopostnych będą tajemnice ŚWIATŁA różańca świętego. Światło? W Wielkim Poście? TAK!

Usłyszane słowo wyjaśniające poszczególne tajemnice światła poparte tekstami Pisma świętego, pozwoliło zrozumieć jak wielką miłością Bóg obdarzył człowieka, kiedy podczas chrztu Jezusa w Jordanie usłyszano: „Tyś jest mój Syn umiłowany...”. Podczas obecności Jezusa na weselu w Kanie Galilejskiej, uczymy się bezgranicznej ufności w działanie Jezusa: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie...”. Działalność Jezusa obfitowała w naukę o Królestwie Bożym i schyłanie się nad ludzkimi słabościami i chorobami. Kiedy na Górze Tabor Jezus przemienił się w obecności apostołów, ukazał swoje prawdziwe Bóstwo. Podczas święta Paschy, Jezus zwrócił się do apostołów z wielką misją: zostawiając siebie pod postaciami chleba i wina, chce, abyśmy spożywając chleb i pijąc wino, czynili to na Jego pamiątkę. Jednocześnie obiecał, że zostanie z nami, aż do skończenia świata.

Każde rozważanie kolejnej tajemnicy kończyło się ćwiczeniem układania dopowiedzeń po każdej modlitwie „Zdrowaś Maryjo”. Po dziesiątym dopowiedzeniu odmawiano „Święta Maryjo”. Pozwoliło to poznać inną formę odmawiania różańca świętego.

Podczas wieczornej modlitwy w kaplicy, odmawiając różaniec i rozważając tajemnice światła, kończono każde „Zdrowaś Maryjo” dopowiedzeniami. Pozwo-

liło to zagłębić się w te tajemnice obecności Boga. Jednocześnie pokazało, że różaniec nie jest „nudnym” powtarzaniem, czy „klepaniem Zdrowasiek”. Jest piękną modlitwą Maryjną, ukazującą miłość Boga do człowieka. A tajemnice światła rozjaśniły mój Wielki Post, który już nie jest ani ponury, ani smutny.

Księżę Henryku, swoją postugą gromadzisz sobie „skarb w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą, i gdzie złodzieje... nie kradną”.

BÓG ZAPŁAĆ! Za te piękne rekolekcje.



TO BYŁ PIĘKNY CZAS

Po raz kolejny spotkaliśmy się 5 marca 2023 r. na Dniu Wspólnoty w Rheinbergu w parafii św. Anny. Zebrało się nas około 20 osób. Przywitaliśmy z wielką radością Diakonę z Carlsbergu, ks. Jacka oraz Basię. Basia rozpoczęła program tego dnia modlitwą z Psalmu 57 „W cieniu Bożych skrzydeł”.

Ks. Jacek po modlitwie i przedstawieniu się uczestników rozwinął myśli, które zawarte są w tym psalmie. Bóg jest tym, który daje dobro. Doświadczenie zła i klęski jest doświadczeniem ludzkim. Ksiądz zwrócił uwagę, że Psalmista zachęca duszę, by nie zwątpiła podczas klęski w obecność Boga. Trzeba także zadać sobie pytanie o to, jaka jest nasza rola w trudzie innego człowieka? Potrzebne jest wsłuchanie się w trud osoby utrudzonej, stanięcie obok osoby cierpiącej, służenie pomocą niekoniecznie poprzez mnożenie dawanych rad i pomysły rozwiązania sytuacji. My stając z boku osoby utrudzonej i cierpiącej widzimy to całkiem inaczej, wydaje nam się to wszystko takie proste i nawet nasze zachęty do zaufania Bogu, gdy zabraknie empatii mogą być odbierane jako slogan i pustosłowie. „A nie jest to takie proste” jak mówi mama ks. Jacka.

Niektórych sytuacji po ludzku nie jesteśmy w stanie rozwiązać, dlatego jest potrzebne zwrócenie się do Boga, ale nie jako do mającego natychmiast i magicznie przemienić rzeczywistość lecz poprzez szczere oddanie siebie i doświadczanego trudu Bogu. Psalmista nas uczy, że Bóg jest z nami zawsze i wszędzie. Pamiętajmy że postawa przetrwania trudnej sytuacji też jest rozwiązaniem Bożym (jak przetrwanie burzy, czy sztormu na morzu).

W czasie konferencji była mowa o potrzebie świadomości swojej wartości, ale nie oznacza to że zawsze musimy się czuć wartościowa, bo uczucia są zmienne. Wartościowa jestem niezależnie od odczuć. Ta świadomość jest nam potrzebna, by przyjrzeć się i zatroszczyć o swój rozwój intelektualny oraz duchowy. Własnej pobożności i religijności nie możemy opierać na uczuciach. Potrzeba, aby wola i rozum były naszymi wskaźnikami.

W konferencji dalej była mowa o śmierci i niebie. Wiele by można pisać na ten temat, ale utkwiło mi zdanie z konferencji „Śmierć jest doświadczeniem trudnym, ale nie mamy oczekiwać na śmierć lecz na przyjście Pana w chwale”. Tematem spotkań w grupach było NIEBO, a tak dosłownie: „Jak tam będzie? Czy



to będzie coś dla mnie?”. Było wiele interesujących wypowiedzi. Ksiądz Jacek podsumowując je, zwrócił uwagę, że:

- Duch Święty wprowadza w nas prawdę o zmartwychwstaniu Chrystusa i czyni nas jego uczestnikami.
- „Królestwo Boże jest pośród nas” – jest miejscem, jest przestrzenią, „idę do domu Ojca”.
- Raj – szczęście rzeczywiste – jest związane z wolą człowieka, jest drogą wyboru.
- Na drodze naszego codziennego życia stajemy się już krok po kroku uczestnikami przemiany, nasze człowieczeństwo jest odnawiane mocą Boga.

W myśleniu o Niebie, mówił ks. Jacek, pamiętajmy że żyjemy na ziemi, i mamy obok siebie drugiego człowieka, któremu należy okazać szacunek. Swoim życiem i słowem mamy pomóc człowiekowi znaleźć Chrystusa, bo kluczem jest Jezus Chrystus i On daje zbawienie – nadaje człowiekowi sens życia.

Na zakończenie Dnia Wspólnoty odbyła się Msza św. Dziękujemy diakonii z Carlsbergu za przybycie i za słowa nadziei oraz umocnienia na drogę do nieba. Zapraszamy znowu. Był to piękny czas, którego nam nikt nie zabierze, bo doświadczenia jakie zawsze zbieramy na naszym Dniu Wspólnoty są obfite i wartościowe, rozwijają nas i pomagają żyć w codzienności.





Monika i Paweł

Niech będzie Bóg uwielbiony, w Panu naszym, Jezusie Chrystusie, za wszelkie dzieła, które czyni w moim życiu. Ja Paweł piszę do Was bracia i siostry, ponieważ nadszedł czas zaświadczyć o tym, co Bóg nadal we mnie dokonuje. Tym ewangelicznym powitaniem, chcę powiedzieć, że odczytuję Ewangelię moim życiem, każdego dnia na nowo. Zacznę od tego, że po tym szczególnym okresie - kiedy mogłem żyć w takiej bliskości z Panem Jezusem, blisko Jego Słowa, które słuchałem codziennie na Eucharystii, tak częstej Komunii świętej i w miarę możliwości Adoracji - nadszedł czas, aby to, czego dane mi było się nauczyć, w bliskości carlsberskiej wspólnoty Ruchu-Światło-Życie, która jest mi jak Rodzina, zacząć stosować w codziennych samodzielnych krokach.

Zacznę od wspomnień, kiedy dosłownie – „Wyłem o miłość”. Chodząc z Basią na wspólny różaniec, chodziliśmy do źródła Mara, i podobnie jak Ojciec Franciszek przeżywał - tam - też trudne chwile, w których wołał do Pana, tak i ja wołałem o Miłość. Przede wszystkim o doświadczenie miłości Pana Jezusa. Jednak nie brakowało w tym również pragnienia miłości drugiego człowieka. Basia widząc to wewnętrzne zmaganie zachęciła mnie, żebym się zaczął modlić o dobrą żonę. Ale to nie było takie proste. Moje wewnętrzne rozterki pomiędzy rozumem a sercem – były przytłaczające. Sam, na tamten czas, nie wiedziałem co mam robić. Tłukłem się z myślami, czy iść do Zakonu, czy założyć rodzinę.

W Carlsbergu doświadczyłem ogromnego działania Ducha Świętego – Jego miłości i prowadzenia. Pamiętam, to był listopad, w zaciszu carlsberskiego domu, pojawiła się Ona. Jakby z nikąd, przejazdem - dziewczyna - całkiem ładna, o pięknych oczach i wielkim sercu. Powiedziała mi, że modli się dla mnie o dobrą żonę, ku mojemu zdziwieniu. Tym bardziej, że ona nie wiedziała, w jakiej intencji ja się modłę. I co myśleć w takiej sytuacji? Chyba przypadek. I teraz się dopiero zaczęło. W tym czasie trwały rekolekcje Ojca Johna Boshabora w Ludwigshafen. Ojciec John jest również ważnym kapłanem w moim życiu. Przez jego osobę Pan wkroczył po raz pierwszy w moje życie. To było wiele lat temu jeszcze w Polsce, kiedy w ogóle nie znałem Pana Jezusa. Nie wiem jak to się wtedy stało, ale na trzy dni rekolekcji, udało mi się wytrwać bez alkoholu. Pamiętam jak wówczas udało się mojej mamie, zaciągnąć mnie, na trzydniowe rekolekcje z Ojcem Johnem. Doświadczyłem wtedy coś bardzo dziwnego, kiedy

Ojciec John wzywał Ducha Świętego. Poczułem się jakbym zemdlał: błogość, gorąco i uczucie wszechobecnej miłości, to było na jawie. Po rekolekcjach niestety szybko zapomniałem o tym doświadczeniu (spotkaniu). W Ludwigshafen – tym radośniejsze było – ponowne spotkanie po latach. To właśnie tam spotkałem moja przyszłą żonę. Ale to nie było jeszcze takie oczywiste. W Carlsbergu mieliśmy czas, żeby się trochę lepiej poznać. Jednak przed nami nasza przyszłość była zakryta. W styczniu Monika pierwsza wyjechała z Carlsbergu, do pracy. Za przyczyną dobrego człowieka, który dziś jest naszym Przyjacielem. Wtedy po prostu bezinteresownie okazał pomoc.

Pan Bóg tak pokierował naszymi drogami, i w tak niezwykły i nieoczekiwany sposób, że dosłownie - sam bym tego nie wymyślił. Przyszedł taki moment, kiedy niestety i ja musiałem opuścić Carlsberg. Cytując ks. Jacka: „czasem Wola Boża objawia się przez Urzędnika”. Po rozeznaniu i za radą Paula wyjechałem 300 km od Carlsbergu. Podjąłem tam pracę, która pomogła mi przetrwać finansowo, a co najważniejsze w bliskości Pana Jezusa, ponieważ, kiedy chciałem mogłem trwać na modlitwie w kaplicy. Było to dla mnie cenne, gdyż akurat wtedy wybuchła epidemia i otaczający mnie świat „zwarłował” ze strachu, lecz w moim sercu panował pokój ducha. Siła modlitwy. Pamiętam jak zapragnąłem zmienić pracę, okoliczności nie były łatwe, ponieważ to był początek epidemii. Zawierzałem każdy dzień Panu Jezusowi, przez ręce Maryi, i niespodziewanie w tych okolicznościach otwartą się kolejne drzwi, do nowej pracy. Czas był tak niesamowity, że mój pracodawca przyjmował mnie do pracy - ze względu na obostrzenia - przez okno na parterze, a ja stałem na trawniku. Coś niesamowitego. Ale jeszcze wspanialsze było to, w jaki sposób poprzez moja nowa pracę, jako pomocnik pielęgniarza i opiekę nad starszymi ludźmi, często mocno chorymi, dawał mi się poznawać Pan Jezus. To było jeszcze inne, niż dotychczas. Z Moniką mieliśmy dobre dwa lata na poznanie się. To była trudna droga usypana cierniem i bardzo wymagająca, a zarazem piękna. Pan Bóg dawał nam czas na poznanie prawdy o sobie samym i zachęcał do dalszej pracy nad własnym życiem i rozwojem osobistym. To wymagało od nas uważnego wsłuchiwania się w to, co Pan do nas mówił przez drugiego człowieka, jak i w naszym sercu i przez okoliczności naszego życia. W szczególności przez Ewangelię, *Lectio Divina* jak i szereg rozmaitych konferencji, których nie brakuje w Internecie i są bez ograniczenia w zasięgu naszej ręki. Wystarczy tylko po nie sięgnąć. To był piękny, trudny czas naszej nauki i pokory w zaufaniu Panu Jezusowi. Nie raz wbrew logice i własnym pragnieniom. Przyszedł w końcu taki moment, kiedy każde z nas miało do wykonania konkretną pracę, aby w pełni posiadać siebie.

Niestety to wiązało się z naszym rozstaniem. (Na serio) Każde z nas poszło w swoją stronę, nie oglądając się wstecz. I to chyba było najtrudniejsze.

Paweł: Z mojej perspektywy relacja nasza była całkowicie zakończona. I znowu tłukłem się z myślami, i wbrew wszelkiej logice, tak po ludzku – byłem sam. Bardzo często na Adoracji miałem długie rozmowy z Panem Jezusem, często po prostu, siedziałem tylko i w milczeniu przebywałem w jego obecności. Przyszła odpowiedź: „jak ją kochasz, to ją zostaw”. Nie musiałem rozumieć – dlaczego? Z czasem przychodziły kolejne odpowiedzi na moje pytania. Najlepsze było to, że miałem naprawdę pokój ducha. Uświadamiam sobie teraz, że tamten czas był niezbędny do prawdziwego utwierdzenia się w tym, czego tak naprawdę pragnę. To doświadczenie umocniło moją Wiarę i Zaufanie Jezusowi.

Monika: Z mojej perspektywy ten czas był niezwykle trudny, i dlatego jestem wdzięczna Bogu, że mogłam wtedy być na terapii grupowej u Ewy. Ten czas wiązał się z przełamaniem siebie samej i wyjściem ze swojej strefy komfortu. W sercu miałam tylko jedna myśl : „nie bój się, wierz tylko”. O relacji z Pawłem mogłam zapomnieć. Oddałam całkowicie swoją przyszłość Panu Jezusowi. Wiedziałam, że zatroszczy się o wszystko, czego potrzebuję. Na ten etap drogi dostałam w prezencie Barkę - to jest wspólnota wspaniałych ludzi, z którymi mogłam przetrwać ten etap drogi i w niej nie ustać. Ponieważ nadal była epidemia, mogliśmy wspólnie modlić się na różańcu – online. Zacieśniła się moja przyjaźń z Anią, która stała mi się bliska jak Siostra. Jak i Jej mąż i dzieci. Oni, jak i liczna rzesza osób, które wstawiały się w modlitwie, to były takie moje Ciche Anioły.

To trwało pół roku lub dłużej. Nic nie wskazywało na to, że sytuacja może się zmienić. I tutaj cytuję: „myśli moje nie są myślami waszymi, a drogi moje drogami waszymi”. W nieoczekiwany sposób, w stałym kontakcie z Maryją, w bliskości Jej Matczynego Serca i św. Józefa, przyszedł dzień, który „ spadł na nas jak z Nieba”. Nie obeszło się bez czynnika ludzkiego. Nasz przyjaciel Heniu zanosząc gorące modlitwy, a przy tym „ działając z ukrycia” wydeptał nam drogę do siebie na nowo. Był przy tym niesamowicie subtelny. I tak się stało, że odeszliśmy, żeby dojrzeć, a kiedy konkretna praca została wykonana, Pan Jezus, bo bez Jego Woli nic by się nie wydarzyło, spotkał nas na nowo. I tak, w dzień Bożego Narodzenia (Carlsberg 2021) – w pełnej tajemnicy przed Nią, ks. Jacek pobłogosławił pierścionek i oświadczyłem się Monice, a Ona ku mojej radości, zgodziła się. Zaczęliśmy etap narzeczeństwa. A pół roku później, co to był za ślub.

Dziękuję się cuda, mniejsze lub większe, ale się dzieją. Pragnę przez to powiedzieć, że odkąd spotkałem Pana Jezusa z Maryją, w niewytłumaczalny sposób

dzieją się niesamowite rzeczy. Niektórzy nazywają to przypadkiem. Ja wiem, że to łaska Boża.

Świadczy o tym droga, którą przeszedłem. Po wielu trudnych doświadczeniach udało mi się osiągnąć harmonię i spokój ducha. Mimo bólu fizycznego, który towarzyszy mi do tej pory, nie poddaję się i trwam w Panu. Obecnie nie skupiam mojej uwagi na bólu, lecz na swoim rozwoju osobistym. Już razem z moją Żoną, poszliśmy dalej. Jestem po ukończonej terapii z Ewą Wardalińską, która zapoczątkowała szereg innych działań na moją korzyść. Nie zatrzymałem się na tym, żeby mieć tylko mieszkanie i zapewnione środki do życia, ale odkryłem w sobie pragnienie i chęć do nauki. Zaowocowało to ukończeniem Kursu języka niemieckiego „B1” z wyróżnieniem i możliwością dalszej nauki, z której nie mam zamiaru zrezygnować. Obecnie również udzielam się w „Familiaris” i kontynuuję naukę na studium w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Chcę przez to powiedzieć, że - z łaską bożą - nigdy nie jest za późno na rozwój osobisty i sięganie po swoje marzenia. Łaska Boża nie zna granic.

Jestem wdzięczny Panu za każdy dzień, za to że mogę się podzielić z wami moją historią, która w Jezusie jest ocalona. Jestem niewiarygodnie wdzięczny Panu za ocalenie mojego życia i za nowe serce, jakie mi podarował. Niech będzie Bóg uwielbiony teraz, zawsze i na wieki wieków Amen.



KOLCZASTY NASTOLATEK

Udział w Carlsbergu w rekolekcjach weekendowych zatytułowanych: „Kolczasty nastolatek”.

Uczestnictwo w rekolekcjach uświadomiło mi, że sytuacje z którymi spotyka się nasza rodzina nie są w żaden sposób wyjątkowe. Dorastanie dzieci stanowi nieodłączny element życia i rozwoju rodziny, i w żadnym wypadku nie powinniśmy tego traktować w kategoriach kryzysu, zmagania a już na pewno nie w kategoriach walki między rodzicem a dzieckiem.

Bycie rodzicem to nie lada wyzwanie, bycie dobrym rodzicem to wyzwanie jeszcze większe. Często oceniamy je przez pryzmat zachowania naszych dzieci, ich osiągnięć, dokonań. Często taki bilans kończy się poczuciem winy, obniżeniem naszych słabości, kompleksów. Zapominamy, że w byciu rodzicem wcale nie chodzi o nas, ale o to, żeby ci mali ludzie wyszli na ludzi. Zdarza się narzekać jaka to ciężka i niewdzięczna praca, jednak rozczulając się nad własnymi słabościami zapominamy z jak trudną rzeczywistością przychodzi zmierzyć się naszym dzieciom.

To dziecko przechodzi przez ten etap ponosząc największe koszty. Presja rodziców, grupy rówieśniczej, zmiany w ciele to tylko niektóre z czynników mających wpływ na kształtowanie młodego człowieka i na to jakie postawy przyjmie w obliczu nowych ról życiowych.

Omawiana problematyka pozwoliła spojrzeć na świat z perspektywy nastolatka, aby łatwiej zrozumieć jego punkt widzenia, a przez to przyjąć postawę rodzica wyrozumiałego, zachowującego cierpliwość i gotowego do pomocy.

Tu pojawia się z kolei swego rodzaju konflikt interesów, bo o ile rodzic chce czuć się potrzebny, tak nastolatek stara się pokazać, że jego pomocy nie potrzebuje i jest na tyle dojrzały, że poradzi sobie ze wszystkim sam.

Rekolekcje uświadomiły mi, że warto uwierzyć w mądrość swoich dzieci, w końcu mieli bardzo dobrych nauczycieli – nas. Warto udzielić kredytu zaufania utwierdzając jednocześnie, że my rodzice jesteśmy jak latarnia, która wskazuje drogę do powrotu, kiedy się pogubią. Latarnia, która stoi zawsze w tym samym miejscu, a nie dryfuje na wzburzonym morzu emocji czy życiowych sytuacji.



Prowadzący wprowadził również wątek dotyczący relacji małżeńskiej. Nie tylko wskazał jak ważna jest jedność małżonków w procesie wychowania dzieci, ale również jak ważne jest dbanie o relacje w związku. Silna i stabilna więź stanowi o poczuciu bezpieczeństwa dzieci, ale też jest dla nich fundamentem, na którym w przyszłości będą budowały swoje rodziny.

Czas refleksji przyniósł taką myśl, że nie tylko my wychowujemy dzieci, ale to one kształtują w dużym stopniu nas, obnażając nasze słabości, nieprzepracowane problemy i niespełnione marzenia. Budowanie bliskości z kolczastym nastolatkiem może nieść za sobą bardzo istotne konsekwencje w postaci przebicia bańki własnego ego, u którego podstaw leżą nasze życiowe doświadczenia, niespełnione ambicje własne lub wobec dzieci.

Jestem przekonana, że treści przywołane w czasie konferencji, stanowią ponadczasowe prawdy o miłości, godność i wzajemnym poszanowaniu, które każdy człowiek nosi w sobie, a które jednak muszą czasem wybrzmieć i zostać usłyszane z zewnątrz, aby znowu trafiły w nasze serca i wydały owoce.

Nasz pobyt w Calsbergu, był pierwszym, ale już wiemy, że nie ostatnim. Atmosfera wzajemnej sympatii, zrozumienia, nieoceniania daje poczucie bezpieczeństwa i zachęcała do otwierania się na swoje słabości. To miejsce ujęło nas w sposób szczególny bogactwem historycznym i bogactwem wartości, ale również swoją prostotą.

Dziękujemy.





KRONIKA

23-26.12.2022 – Rekolekcyjne przeżycie Świat Bożego Narodzenia – w formie Oazy Modlitwy. Kilkunastoosobowa grupa z różnych części Niemiec wraz z domownikami i sąsiadami spotkali się, aby podzielić się opłatkiem, spożywać potrawy wigilijne, śpiewać kolędy, uczestniczyć w Pasterce o północy i wspólnie radować się przyjściem Jezusa. Do liturgii oraz kolędowania przy choince dołączali się Polacy z pobliskich miejscowości. Piękna pogoda sprawiała, że uczestnicy w wolnym czasie wybierali się na spacer; odbyła się wspólna wyprawa do tzw. źródła Mara.

31.12.2022 – 1.01.2023 Noworoczna Oaza Modlitwy. Odbyła się w formie obchodów Uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. Po wieczornej Eucharystii i wspólnej modlitwie różańcowej podjęto Adorację Najświętszego Sakramentu. Przed północą rozpoczęła się modlitwa dziękczynna za łaski Roku Pańskiego 2022. Akt zawierzenia Matce Bożej i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem wprowadziły uczestników w Nowy Rok Pański 2023.

1.01.2023 – 255. Maryjne Czuwanie Modlitewne. Po Eucharystii, ku czci Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, w której uczestniczyli okoliczni parafianie, wszyscy zostali zachęcani do czasu adoracji i wspólnotowego różańca.

7.01.2023 – Opłatek dla rodzin – zorganizowany przez rodziny z Domowego Kościoła. W programie był czas na zawieranie wspólnoty, katechezę, dzielenie się opłatkiem, śpiewanie kolęd, na świadectwa. Centrum stanowiła Eucharystia;

zgrupowało się kilkanaście osób.

14-15.01.2023 – Spotkanie Doradców życia rodzinnego – temat: „Dojrzała duchowość i dojrzałe towarzyszenie w duszpasterstwie małżeństw i rodzin”, prowadzący ks. dr Tomasz Liszewski z Łodzi. Było to zarazem pierwsze (historyczne) spotkanie odpowiedzialnych za polonijne duszpasterstwo rodzin w Niemczech oraz doradców życia rodzinnego i nauczycieli metod rozpoznawania płodności wg wersji prof. med. Josefa Rötzera - pod przewodnictwem ks. Przemysława Kot, który we współpracy z dr. Grażyną Koszałką przygotował interesujący program. Aktualne zadania duszpasterstwa rodzin w Polsce i ich możliwość adaptacji do warunków emigracyjnych, w tym kursów przedmażeńskich, przedstawiła mgr Mariola Szostkowska, Diecezjalna Doradczyni odpowiedzialna za duszpasterstwo rodzin we Wrocławiu łącząc się online. Uczestnicy jesiennego kongresu złożyli relacje z V Kongresu Rodzin Polonijnych w Carlsbergu, a mgr Alfreda Lubowiecka – relację z X Światowych Dni Rodziny w Rzymie w 2023. Działalność stowarzyszenia „Spotkania Mażeńskie” w Niemczech przedstawili małżonkowie Elżbieta i Gottlieb Mura. Stowarzyszenie „Familiaris” przedstawiła mgr Halina Lisson. Obrady dopełniły relacje z Kongresu INER PL w Kalwarii Zebrzydowskiej dokonane przez mgr nauk o rodzinie Sabinę Suchecką i mgr inż. Katarzynę Król-Stroncsek. Zaś propozycje pracy z rodzinami polonijnymi na emigracji przedstawiła dr Grażyna Koszałka. Duszpasterstwo rodzin w Niemczech omówił ks. Przemysław Kot.

21-23.01.2023 – Przyjazd pani Anity Gargas z Magazynu śledczego TVP. Ostatnie lata życia w Carlsbergu i śmierć ks. Franciszka Blachnickiego niosą ze sobą wiele także nie dokońca wyjaśnionych okoliczności. Pani Gargas pragnęła zebrać materiał do filmu dokumentalnego o Słudze Bożym.

27-29.01.2023 – Grupa wsparcia DDD (spotkanie 3). Uczestnicy kontynuowali pracę nad swoim dzieciństwem, by lepiej i piękniej przeżywać swoje dorosłe życie. Grupie towarzyszyła pani Maria Rabsztyń z Katowic.

2.02.2022 – 256. Maryjne Czuwanie Modlitwne. Święto Ofiarowania Pańskiego, w Ruchu Światło-Zycie nazywane i przeżywane, jako „Dzień Światła”. W to święto są błogosławione świece, które będą płonąć jako świece oazy na poszczególnych oazach wakacyjnych.

3-5.02.2023 – Spotkanie dla młodzieży starszej. Spotykało się ponad 50 osób w wieku od 15 do 27 lat. Zgromadzili się, aby przeżyć czas z Bogiem na modlitwie, Adoracji, Mszy św. i we wspólnocie. Temat „Powrót do domu” poprowadziła w katechezie dawna animatorka Julia; dzieliła się z młodymi ludźmi jak Jezus pragnie wypełnić potrzeby serca, słabości swoją mocą i miłością. Pięknym doświadczeniem było widzieć jak młodzi szli do spowiedzi, jak razem chwalili i uwielbiali Boga. Dotarło wiele nowych osób z różnych części Niemiec, którzy w Carlsbergu doświadczyli wartości bycia razem we wspólnocie z Bogiem oraz z rówieśnikami.

10-12.02.2023 – Oaza Modlitwy – to już kolejna oaza w cyklu „10 kroków ku dojrzałości chrześcijańskiej”; tematem szóstego kroku jest „Modlitwa”. Tym razem przyjechały młode matki ze swoimi dzieć-

mi. Dzieci uczyły się o modlitwie w swoich grupach malując plakaty i śpiewając. Dorośli uczestnicy przeżyli ten czas uwielbienia, formacji i modlitwy wstawienniczej bardzo owocnie w radości; mottem były słowa - prośby Jezusa skierowane do nas „nieustannie się módlcie”. Początkiem oazy była Msza św, różaniec w intencji pokoju i nawrócenia całego świata oraz całonocne czuwanie. W sobotę oaza wyruszyła z różańcem na górę Tabor. Na zakończenie, po uwielbieniu Miłosierdzia Bożego i krótkich świadectwach, zakończyła się oaza, po której żal było wyjeżdżać.

18-22.02.2023 – Rekolekcje+/-60. W tych rekolekcjach dla seniorów (i nie tylko), a przez niektórych opisywanych przez hasło „Taniec i różaniec” uczestniczyło 37 osób. W programie było coś dla ducha: Msze święte, Adoracja Najświętszego Sakramentu, Liturgia Godzin, różaniec, katechezy ks. Jacka i ks. Henryka, ale i coś dla ciała: zabawa karnawałowa, śpiewy, pogodne wieczory, spacer (towarzyszyła nam piękna pogoda), gimnastyka. Pani Małgosia, terapeutka z Monachium, podejmowała m.in. temat poczucia własnej wartości, a obecne na spotkaniu pielęgniarki w ramach „spotkania ze służbą zdrowia” mówiły o różnych możliwych chorobach tego wieku; o tym jak się chronić, jak sobie lepiej radzić. Oaza zakończyła się w Środę Popielcową Eucharystią, posypaniem głowy popiołem, i w ten sposób przygotowała uczestników do dobrego wejścia w święty czas Przygotowania Paschalnego.

24-26.02.2023 – Grupa wsparcia DDD (spotkanie 4). Uczestnicy zakończyli podstawowy wspólnotowy cykl swojej pracy z p. Marią.

24-26.02.2023 – Częstochowa, Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie. Na tegorocznym spotkaniu podjęto temat „Żywy Kościół”, który cały Ruch oazowy podejmie w czasie oaz wakacyjnych. Jednym z prelegentów był Aleksander Bańka, który rozwinął temat: „Wizja Kościoła papieża Franciszka”. Następnie O. Bartłomiej Parys przybliżył w referacie „Elementy teologii Żywego Kościoła u ks. F. Blachnickiego”. Eucharystii przewodniczyli dwaj biskupi: ordynariusz częstochowski Bp Waław Depo i Bp Krzysztof Włodarczyk. Nieszporom, które były połączone z błogosławieństwem nowo przyjętych członków Stowarzyszenia Diakonia Ruchu Światło-Życie, przewodniczył bp Adrian Put. W niedzielę ks. dr inż. Damian Kwiatkowski, moderator Domowego Kościoła, wygłosił referat „Czym dla rodziny jest Kościół Żywy”. Na zakończenie w swoim wystąpieniu ks. Marek Sędek, moderator generalny podjął temat: „Życie w świetle – współczesne wyzwania dla członków Ruchu Światło-Życie”. Uczestniczyło około tysiąca delegatów Ruchu nie tylko z Polski ale także z zagranicy.

3-5.03.2023 - Rekolekcje wielkopostne, które prowadził ks. Henryk Bolczyk. Temat spotkania: „Czy kojarzysz nawrócenie ze światłem?” Ks. Henryk posłużył się tajemnicami różańca, które nam podarował Jan Paweł II, „tajemnicami światła”:

1. Światło chrztu w Jordanie, a nasza „ściemniająca postawa”.
2. Światło Kany Galilejskiej, a „ciemność” ludzkiej niewierności.
3. Światło słowa Bożego, a nasze „receptory” tegoż słowa.
4. Światło Góry Przemienienia. Czego nie pojmowali apostołowie?
5. Światło Eucharystii, a nasze niedoj-

rzałości w tej przestrzeni.

Zgromadziło się ponad 40 osób, które przez te rekolekcje chciały lepiej, głębiej i owocniej przeżywać czas Wielkiego Postu.

10-12.03.2023 – Oaza modlitwy – Tematyka spotkania podejmowała treści siódmego kroku ku dojrzałości chrześcijańskiej: - „Liturgia”. Podczas oazy tradycyjnie z piątku na sobotę była noc czuwania, a następnie w programie: Eucharystie, modlitwa osobista, wspólnotowa, czas na dzielenie w grupie, spacer, wieczór radości.

10-12.03.2023 – Spotkanie dla młodzieży młodszej. Młodzież w liczbie ponad 30 dotarła z Monachium, z Westfalii i innych części Niemiec. Tematem była Eucharystia; młodzi poznawali i rozważali tajemnicę Eucharystii. Zastanawiali się, co dokonuje się podczas Eucharystii i jakie znaczenie ma ona dla ich życia. Poza tym mieli czas na spacer, zabawy, wspólnie poznawanie się. Byli wdzięczni, że mogą się spotkać z nowymi przyjaciółmi o tych samych wartościach.

17-21.03.2023 – Carlsberskie Spotkanie dla małżeństw – temat spotkania: „Kołczasty nastolatek”. Spotkanie poprowadził p. Wiesław Gajewski z Poznania. Uczestniczyło prawie 50 dorosłych. Towarzyszyło im około 35 dzieci w różnym wieku.

Omawiana problematyka pozwoliła spojrzeć na świat z perspektywy nastolatka, aby łatwiej zrozumieć jego punkt widzenia, a przez to przyjąć postawę rodzica wyrozumiałego, zachowującego cierpliwość i gotowego do pomocy.

Prowadzący wprowadził również wątek dotyczący relacji małżeńskiej. Nie tylko

wskazał jak ważna jest jedność małżonków w procesie wychowania dzieci, ale również jak ważne jest dbanie o relacje w związku. Silna i stabilna więź stanowi o poczuciu bezpieczeństwa dzieci, ale też

jest dla nich fundamentem, na którym w przyszłości będą budowały swoje rodziny.

TERMINARZ

MAJ 2023

- 3.05.2023 (259) Maryjne Czuwanie Modlitewne.
Uroczystość NMP Królowej Polski.
(środa!) 18:00 Eucharystia, 19:00 Adoracja + Różaniec
- 5-7.05.2023 „Ora et labora” - Oaza modlitwy i pracy
- 12-14.05.2023 Szkoła Modlitwy Słowem Bożym
- 18-21.05.2023 Zlot Radości AA XIV Regionu „Europa”
- 21.05.2023 10:00 Speyer, Katedra. Pielgrzymka wspólnot obcojęzycznych.
Msza św. z ks. biskupem
- 26-28.05.2023 Oaza „9. Nowa Kultura”. Prowadzi Diakonia „Drogocenna Perła”
- 26.05.-2.06.23 Oaza I° B dla rodzin (2. część 15-dniowej Oazy I°)
- 29.05.-2.06.23 Rekolekcje dla ministrantów
- 29.05.2023 (260) Maryjne Czuwanie Modlitewne.
Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła
(poniedziałek!) 9:30 Eucharystia, 10:30 Adoracja + Różaniec

CZERWIEC 2023

- 2-4.06.2023 Dorosłe Dzieci Dysfunkcji (DDD).
Spotkanie wstępne dla zainteresowanych i ich rodzin
- 8.06.2023 Boże Ciało (uroczystość). Carlsberg: 9:30 Eucharystia i procesja
Bad Dürkheim: 14:00 Eucharystia i Adoracja Najśw. Sakramentu
- 9-11.06.2023 Oaza „10. Agape”. Prowadzi Diakonia „Drogocenna Perła”
- 9-11.06.2023 Obchody 50-lecia Aktu Konstytucyjnego czyli zawierzenia
Ruchu Oazowego Niepokalanej Matce Kościoła przez
Kardynała Karola Wojtyłę - św. Jana Pawła II (11.06.1073)

Oazy wakacyjne 2023

15-20.07.2023

„Życie w Świecie” Rekolekcje tematyczne dla młodzieży

22.07. - 6.08.2023

Oaza I° dla rodzin; 15-dniowe rekolekcje Domowego Kościoła

7-13.08.2023

Oaza I° B dla rodzin i dorosłych (2. część 15-dniowej Oazy I°)

15-20.08.2023

„Życie w Świetle”. Rekolekcje tematyczne dla młodzieży

SIERPIEŃ 2023

21-24.08.2023 „Ora et labora”. Oaza modlitwy i pracy

25-27.08.2023 67. Rocznica „Marianum” – Carlsberg
Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie
XII Carlsberski Piknik Muzyczny

26.08.2023 (261) Maryjne Czuwanie Modlitwne w ramach 67. rocznicy
„Marianum” Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej
(sobota!) 12:00 Eucharystia

26.08.2023 VI Pielgrzymka Domowego Kościoła do Sanktuarium
Niepokalanej Jutrzenki Wolności w Carlsbergu



CARLSBERSKIE SPOTKANIE DLA MAŁŻEŃSTW

Kilka razy w ciągu roku zapraszamy na spotkania, w czasie których są poruszane tematy małżeńsko-rodzinne. Małżeństwa uczą się jak przeżywać głębiej swoje życie wiary, ale też jak dobrze rozwiązywać różne trudności i konflikty.

MARYJNE CZUWANIE MODLITEWNE

Od września do czerwca (w sobotę lub święto maryjne) spotykamy się, by od Maryi uczyć się Jej postaw wiary. W pierwsze soboty w programie: możliwość spowiedzi św., o godz. 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego oraz Medytacja różańcowa, o godz. 15.30 Różaniec. O godz. 16.00 Eucharystia (jeśli nie zaznaczono inaczej). W pierwsze soboty miesiąca Msza św. jest odprawiana w intencjach Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Jeżeli w danym dniu przypada uroczystość lub święto, to wtedy jest program zmodyfikowany, uwzględniający liturgię Kościoła.

SPOTKANIA POLSKOJĘZycznych GRUP AA

(anonimowych alkoholików), Al-Anon i DDA oraz Dni Skupienia dla Wspólnot dwunastokrotowych i środowisk trzeźwościowych. W czasie tych spotkań można znaleźć kompetentną pomoc (grupy wsparcia, terapeuci oraz ksiądz).

SZKOŁA MODLITWY SŁOWEM BOŻYM

działa od 2014 r. w ramach pracy Międzynarodowego Centrum Ewangelizacji „Marianum” w Carlsbergu we współpracy z Centrum Formacji Duchowej Salwatorianów w Krakowie i Trzebinii.

Uwagi dot. rezerwacji:

Jeśli nie podano inaczej, spotkanie odbywa się w Carlsbergu. Zgłoszenie na rekolekcje oznacza decyzję udziału w całości programu, od początku do końca rekolekcji.

Koszty pobytu rekolekcyjnego 2023

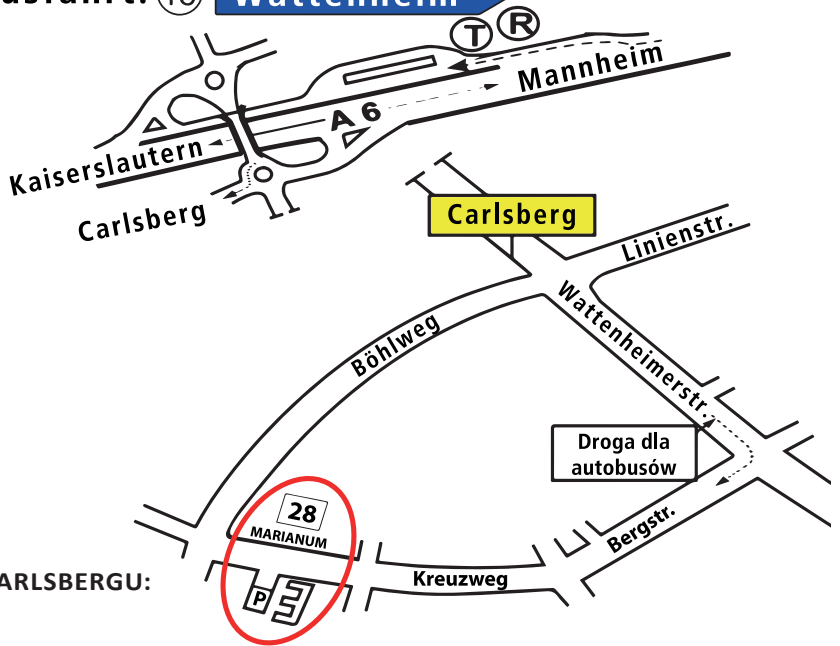
- Dorośli: 35€ (+ 5€ w sezonie grzewczym)
- Młodzież, studenci: 30€ (+ 4€ w sezonie grzewczym)
- Dzieci (8-13 lat): 25€ (+ 3€ w sezonie grzewczym)
- Dzieci (3-7 lat): 20€ (+ 2€ w sezonie grzewczym)
- Rodziny wielodzietne: opłata za 3. dziecko 50%
- Noclegi w Domu Jana Pawła II: dodatkowo 10€ od osoby dorosłej

Ceny rekolekcyjne zakładają:

- gotowość udziału uczestników w podejmowanej w ramach programu rekolekcyjnego „pracy dla wspólnoty” (utrzymanie porządku + dyżury przy posiłkach)
- prosimy o przywiezienie ze sobą kompletu pościelowego lub śpiwora i prześcierała (ułatwia to pracę naszej pralni). Pościel na miejscu – jednorazowo 7€

Jeśli koszty byłyby przeszkodą w decyzji o udziale, prosimy o kontakt z nami, by uzgodnić warunki uczestnictwa w rekolekcjach

Ausfahrt: 18 **Wattenheim**



DOJAZD DO CARLSBERGU:

POCIĄGIEM

do Mannheim (lub Worms),
potem do Grünstadt.
Stamtąd autobusem do Carlsbergu.

SAMOCHODEM:

zjazd **18. Wattenheim**, na autostradzie A-6,
pomiędzy Autobahnkreuz Frankenthal a Kaiserslautern.
Jest to równocześnie zjazd na stację benzynową.
Jechać według znaków "Ausfahrt",
aż pojawi się drogowskaz na Carlsberg!
Od zjazdu z autostrady jest ok. 5 km do Carlsbergu.

Dane kontaktowe:

Ruch Światło-Życie – Centrum „Marianum”

Kreuzweg 28
67316 Carlsberg
e-mail: marianum@oaza.de
Fax: 06356 / 86 76
Tel.: 06356 / 228
moderator: ks. Jacek Herma

Diakonia Młodzieży:

Zofia Kaczmarek, Mia Sowizral
e-mail: licht-leben-jugend@gmx.de

Domowy Kościół:

Monika i Jakub Lubienieccy
e-mail: parakrajowa@domowykosciol.de

Szkoła Modlitwy:

Żaneta Klonkowska, tel. 0157 80 30 54 62,
www.szkoła-modlitwy.de,
e-mail: poczta@szkoła-modlitwy.de

MDEW „Drogocenna Perła”

Ks. Ireneusz Kopacz, tel. 06356 / 328
e-mail: drogocenna.perla@oaza.de

„Wiemy, żeś zmartwychwstał, że ten cud prawdziwy”.

Wyznajemy wiarę w zmartwychwstanie Pana.

Każda niedziela jest celebracją zmartwychwstania Chrystusa.

Czy jednak zmartwychwstanie jest obecne w moim życiu?

Jeśli Chrystus zmartwychwstał, to znaczy, że wszystko jest inne niż wcześniej.

Święty Piotr mówi: „*Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu*” (Dz 10, 40-41). Apostoł nie mówi: „Którzy z Nim modliliśmy się po Jego zmartwychwstaniu”, tylko mówi: „*Jedliśmy i piliśmy*”. Takie to prozaiczne. Co może być ekscytującego w jedzeniu i picu razem z Panem?

Chrystus wszedł w naszą codzienność.

Kto Go nie odnajduje w codzienności, to znaczy, że nie spotyka Zmartwychwstałego.

Trzeba zawałczyć o swoją codzienność, zapytać się Pana: dlaczego w mojej codzienności nie ma Ciebie zmartwychwstałego? Ty wszedłeś w naszą codzienność, przeżyłeś trzydzieści lat nie czyniąc żadnych znaków, nie odprawiając pobożnych modlitw z wielkimi tłumami, nie gromadząc tych tłumów. Jaki ma sens trzydzieści lat Twojego życia ukrytego?

Zmartwychwstały wszedł w nasze życie, On się inkarnował, czyli się wcielił. Konsekwencją zmartwychwstania jest to, że On jest w codzienności, a więc moje życie codzienne, moje czynności mają być pełne życia Zmartwychwstałego. Trzeba iść w drodze wiary w głąb.

Chrystus zmartwychwstał, więc wszystko jest inne niż wcześniej! Ale żeby to było obecne w życiu, to samo się nie zadzieje. Trzeba przyjść i powiedzieć: Panie Jezu, Ty zmartwychwstałeś, a tego u mnie nie widać.

Rzeczywistość pozostaje wielokrotnie trudna, czarna, przygnębiająca, ale w tej rzeczywistości, mogę być świadkiem zmartwychwstania, co więcej, mam być świadkiem zmartwychwstania. Ale tylko wtedy będę świadkiem zmartwychwstania, gdy będę Go spotykał w mojej codzienności, jako Tego, który jest ze mną, towarzyszy mi swoją mądrą, wymagającą miłością, radą, pomocą, światłem, ciepłem, pokazuje kierunek, ale równocześnie jest Panem, wywyższonym Kyriosem, czyli Bogiem pełnym mocy, który przyjdzie i osądzi ten świat.

Jego Królestwo jest pośród tego świata, ale nie jest z tego świata. Objawi się w mocy i chwale wtedy, gdy Chrystus przyjdzie, jako Panujący, Pan panów, Król królów, jedyny Zbawiciel. Pośród tego świata żyję i czynię wszystko, mobilizuję się wewnętrznie, żeby budować Jego Królestwo.

ALLELUJA! PAN ZMARTWYCHWSTAŁ!

Życzymy wielu łask Bożych i głębi radości w codziennych okolicznościach życia

Diakonia MCE „Marianum” Carlsberg – Wielkanoc 2023